KURJER WARSZAWSKI

D. 10. Stycznia. — Rok 1839. Czwartek. № 9. Jutro, Ś. Hygin.

W dniu 6 b. m. Uczniowie Szkoły Dobroczynności, na teraz zostaiący u Rzemieślników, byli przedstawieni Członkom i Prezyduiącemu. Każdy z tych uczniów złożył chlubne świadectwo dobrej konduity od Majstra w książeczkę wpisane, a najlepsi otrzymali w nagrodę po dukacie złotem od osoby dobroczynnej pragnącej ich zachęcić do wytrwania w dobrem. — (Art. nad.) Maiąc potrzebę nabycia drobnych szczegółów na podarunki przed upłynionemi świętami, poinformowani zostaliśmy: że takowych i po cenach niskich i odpowiednich zupełnie celowi, nabyć możemy w *Sklepie wyrobów Głuchoniemych przy Instytucie tych niedołężnych znajduiącym się.* Jakie było zadziwienie nasze, gdy w liczbie wyrobów wspomnionych kalek natury, znaleźliśmy urządzone dość w znacznej ilości Ciepłomierze (Termometry), a to z rurek zagranicznych i na podziałkach w sposób zupełny *przez niegdy czcigodnego Fizyka naszego Antoniego Magiera używany.* Jako znawcy, wyexaminowaliśmy tych narzędzi dokładność, a gdy te nic do życzenia pod tym względem nie pozostawiły, pożądaliśmy wiadomość o ich cenie; i z powtórnem zadumieniem dowiedzieliśmy się, że takowa prawie z wewnętrzną wartością przedmiotu została udeterminowana, a znacznie iest niższą od tej iakiej w innych sklepach i zakładach narzędzia wspomnione są sprzedawane; nabyliśmy przeto z ochotą sztuk parę takowych; wszakże bez ubliżenia *Przełożonemu Instytutu*, mamy zaszczyt publicznie Go upraszać, aby o znajduiących się w sklepie przy Instytucie którego iest Rządzcą, *wszelkich innych wyrobach* przez pisma donieść, ile że tamże mieliśmy sposobność oglądania nader znaczny zapas urządzonych *Lampek bez płomienia*, a dotąd wcale u nas nieupowszechnionych, które użyte iuż iako lampki maią zalety, że nie wydaią swędu, dymu, kopciu, nie grożą niebezpieczeństwem i są łatwo przenośne, iuż iako kadzielniczki podobnie bez żadnego dymu nasycaią powietrze pokoiowe przyiemną wonią, a do iakich upowszechnienia wychodzące przed kilką laty tu w Warszawie dzieło pod tytułem *Piast*, tak skwapliwie Czytelników swych i prenumeratorów zachęcało. *B... C... M...* — Wczoraj w Reda: Kurjera złożono dla Towarzystwa Dobroczyn: zł. 8, przeznaczone przez Pana W. L. znalezne od sprzączki w Resursie. — Do księgarni *Zawadzkiego* i *Węckiego* nadeszły nowe dzieła: Przewodnik Chrześcjańsko-Katolicki; wolny przekład z niemieckiego, 12, Lwów 1838, zł. 8. Zbieracz literacki, pismo czasowe, 12, Tom IV, Kraków 1838, zł. 6. — Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po *Wercie*, przywołani: JPanna *Daszkiewicz* i JPan *Jasiński.*

Wakuie posada Pisarza Sądu policji popr: wydz: Sandom:; maiący odpowiednią kwalifikacją, mogą w przeciągu dni 15 z podaniami swemi przy dołączeniu potrzebnych dowodów zgłosić się do Prezesa Sądu kry: gub: Krak: i Sandomierskiej.

W *Brańszczyku* w dniu Nowego roku, z ciężkim żalem dzieci, familji i znaiomych umarła ś. p. Barbara z Rostkowskich *Ostrzykowska*, w wieku życia lat 78; najlepsza Matka, pełna cnot religijnych i pobożności, ukochana od wszystkich. Pokój Jej duszy.

Francja. — P. *Kaperon* wyższy Oficer inżynierji i Aient ministerstwa wojny, 28go z. m. wyiechał do *Bruxelli*, z ważnemi depeszami od Ministrów *Mole* i *Bernarda.* — 29go z. m. przeniesiono zwłoki *Laharpa* z smętarza zachodniego na smętarz *Pére la Chaise* (Per la Szez); procesję tworzyły deputacje Akademji, towarzystwa Autorów dramatycznych, teatru fran-

cuzkiego i t. d. — Liczba powozów w *Paryżu* tak publicznych, iako też prywatnych, podaną iest na 61,000, roku 1815 było ich tylko 15,000. — W *Marsylji* zawiązało się towarzystwo maiące na celu zaludnienie i uprawienie gruntu północnej Afryki. — Minister handlu zbiia pogłoskę rozsianą przez gazety angielskie, iakoby otworzył listy przybywaiące z *Bombaj* przez *Marsylją*, władza Francuzka nie dopuściła się nigdy takiego nadużycia. — Spokojność w prowincji *Konstantyńskiej* zupełnie iest ustalona; Arabowie regularnie płacą podatki, gościńce są bezpieczne, związek między obozami iest ułatwiony, a prace fortyfikacyjne na wszystkich punktach dzielnie postępuią. O *Achmecie* nic więcej nie słychać, cała iego woienna tłuszcza zupełnie znikła, a gdyby nawet wróciła, Arabowie iuż nieco oswoieni oświatą europejską, przywitali by ią iak nieprzyiaciół. — Obliczono, że Królowa rocznie wydaie 4 miljony fr. na cele dobroczynne. — Głoszą, że Xciu *Brogli* ofiarowano Prezesostwo rady Ministrów. — Poseł Angielski Lord *Granville* w tych dniach odwiedził Marszałka *Sulta*. — Wiadomo, że Baron *Rotszyld* 3 lipca nabył pałac Xcia *Talejranda* za 1,200,000 fr., teraz pracuią czynnie około upiększenia wnętrza tego pałacu, gdzie maią być przeniesione biura sławnego bankiera. — Na ulicy *Pokoiu* w Paryżu zaprowadzono iuż tak zwane oświetlenia atmosferyczne, światło takie iest mocniejsze od 6ciu płomieni gazu.

Anglja. — Jazda armji angielskiej ma być znacznie powiększoną. — Przeszło 700 powstańców uwięzionych iest w *Montrealu*. Bank tameczny zawiesił swoie czynności.

Hiszpanja. — *Maroto* cofnał się do *Estelli*. — Aienci Angielscy znajduiący się przy armji Izabellistowskiej, podali Jenerałowi *Van Halen* notę energiczną, aby zaniechał okrutnego mordowania ieńców, na to odpowiedział *Van Halen*: „Muszę sprawiedliwość wymierzyć“; zdaie się, iż Rząd Angiel: nie przestanie na tej odpowiedzi. — *Espartero* wyruszył z *Logronio* nie wiadomo dokąd. (Uderzenie piorunu przed pałacem Infantki Izabelli, nastąpiło nie w *Madrycie*, lecz w *Lisbonie*).

Belgja. — Bank Belgicki z dniem 2 b. m. miał znowu rozpocząć wypłatę. — 27go z. m. skarb znowu udzielił Panu *Kokering* 400,000 fr., iako przedpłatę na liwerunki do kolei żelaznej. — Wysyłanie potrzeb woiennych w *Luxemburgskie* trwa ciągle.

Rozmaitości. — Gazeta wychodząca w *Melun* zawiera następuiące doniesienie: Baron B. maiący 120,000 fr. rocznego dochodu i podróżuiący dla swoiej przyiemności, chce koniecznie ożenić się w *Sens* (San); uprasza Panny tego miasta skłonne do tego małżeństwa, rozważyć co następuie: Ponieważ młody Baron chce swój wybór uczynić w San, a mało mu zależy z iakiego stanu Żona pochodzi, iaki ma posag, czy iest piękna, ale iedynie czy ma dobre serce, przeto Panny skłonne do tego małżeństwa, maią w przyszłą niedzielę nosić błękitne wstążki na kapeluszach. Baron w niedzielę obejdzie miasto, uczyni wybór i zgłosi się w poniedziałek. Środek ten iest niezbędny, gdyż Baron nie chce narazić się na nieprzyiemność pójść z kwitkiem. Z resztą Panny mogą być pewne że posiada wszystkie zalety iakie podobaią się w młodych ludziach.“ Ile panien przywdziało błękitne wstążki i na którą padł wybór, ieszcze niewiadomo. — Znany przepowiadacz odmian powietrza P. *Murphy* w Londynie, wydał iuż meteorologiczny Kalendarz i na rok 1839. Kalendarz ten iest cokolwiek dokładniejszym w swych wróżbach na rok następny, niż ten który był wydał w roku przeszłym, i obiecuie nam daleko przyiemniejsze powietrze i rok urodzajny. — *Londyn* ma 4ch chirurgów z szczególnemi nazwiskami: *Churchyard* (Smętarz), *Slaughter* (Rzeź), *Blood* (Krew), i *Death* (Śmierć). — *Ludwik XIV.* przyjmuiąc na pokoiach dworzan, zapytał iednego ile ma dzieci. „4 Najiaśniejszy panie.“ Wkrótce Monarcha znowu podobnież zapytał, a dworzanin znowu

odpowiedział: „4 Najiaśniejszy panie.“ Pytanie to było często przez Króla powtarzane, nakoniec odpowiedział drugi: „Mam 6ro.“ „Jakto! zawołał Król, 6? mówiłeś dopiero że 4?“ „Sądziłem, że Najiaśniejszy Pan znudzi się słuchaiąc ciągle to samo.“ — Podróżnik *Alexander* opowiada, że w południowej Afryce osadnik używał młodego pawjana za pasterza. Małpa cały dzień zostawała przy trzodzie, a wieczorem zapędzała ią na powrót do zagrody, iadąc na kozie. Inna koza karmiła małpę swoiem mlekiem. Pawjan po 12tomiesięcznej służbie został rozszarpany przez lamparta. — Oficer francuzki z czasów cesarstwa, poświęcił 3 lata pracy nader trudnej. Po upadku *Napoleona* zdołał nabyć włosy Cesarza, Cesarzowej Marji Ludwiki i Króla Rzymskiego, potem wyrobił medaljonik na którym można czytać mowę *Napoleona* mianą na Alpach do armji włoskiej: „Żołnierze! śpieszymy z tych skał iak potok niepohamowany, zawoiuiemy tamte niezmierzone równiny, które roztwieraią się przed waszym zdumionym wzrokiem, a zwycięztwo obsypie was szczęściem.“ Mowa ta złożona w ięzyku francuzkim z 150 liter, iest czytelna na medaljoniku za pomocą soczewki, a litery są zrobione z owych włosów. — Wyrobnik angielski *Szapman*, który nigdy w swoiem życiu nie pobierał lekcji muzyki, skomponował zbiór pieśni kościelnych na 2 i 3 głosy, zachwalony bardzo przez znawców. Kompozytor po długiej pilności wyuczył się z dzieł sławnych mistrzów, nie z książek elementarnych, zupełnej wiadomości reguł harmonji. Między iego kompozycjami znajduią się fugi, któreby mogły przynieść zaszczyt najpierwszym kompozytorom. Dobroczynny Xiądz zaiął się wyrobnikiem i wydaie swoim kosztem iego dzieła. *Szapman* nie grywa na żadnym instrumencie, ale ma słuch tak wykształcony, iż za usłyszeniem iakiejkolwiek nuty, może zaraz oznaczyć czy iest z *dur* lub z *mol*. — Gubernatorowi Kaszemiru ofiarował Dworzanin 8.000 *rupji* ieśli mu sprzeda wiatr, co tylko wieie nad całym Kaszemirem. Gubernator uważaiąc to za żarcik i nieprzewiduiąc skutków takiej sprzedaży, przyiął propozycję i pozwolił nabywcy wydać ogłoszenie, że kupił wiatr całego Kaszemiru, i że ukarze każdego kto go użyie bez pozwolenia właściciela. Ogłoszenie z początku było przedmiotem śmiechu, lecz gdy poznano że właściciel wiatru na prawdę karał osoby maiące w ruchu wiatraki, dopiero wyiaśniło się nieszczęście. Musiano dworzaninowi wiatr za znaczną summę odkupić, aby wolno wiał nad całym Kaszemirem. — Według świadectwa historyka *Gibbona* (Dzibona), armaty używane przez *Mahometa* przy oblężeniu *Stambułu*, wyrzucały kule kamienne 600 funtów ważące! — W *Brazylji* słucha się z największą uwagą ptaka, kiedy w nocy rozwodzi żałosne tony, gdyż Lud mniema że taki ptak przynosi żyiącym wiadomości od umarłych. — W *Chinach* Ojciec zbiera 100 monet miedzianych od 100 rodzin, kładzie ie w woreczek i zawiesza dziecku za *amulet* na szyię, gdyż mniema że dziecko tak zostaiące w stosunku z 100 osobami zdrowemi, zarazem iest przywiązane do życia. — Jedyne dziecko 2ch dzikich umarło. Rodzice byli w żalu nieutuleni i rozpacz wkrótce zabiła ojca. Od tej chwili Matka odzyskała swoią wesołość, a gdy ią zapytano o powód, odrzekła: „Dotychczas byłam smutną, ponieważ dziecko zostawało samotne w świecie duchów, teraz zaś Ojciec bawi przy niem, a tak żadnemu z nich nie będzie tęskno.“

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Bolen Jenerał Woien: Naczel: Gub: Krak: z Kielc; Krasiński Bole: Dzie: z Janikowa; Stronczyński Win: Dzie: z Klug; Otto Fryd: Dzie: z Łodzi; Walewski Karol Dz: z Ob: Wieluń:; Trzaska Kon: Dz: z Rudnik. Jadący do Petersburga Officerowie b. Gwardji Krół: francuzkiej: Le Koat-Santuan i Payra, z Paryża.

DONIESIENIA.

Sklep Saski gdzie są wyroby Głuchoniemych zaopatrzony został na teraźniejszy Karnawał w **MASKI**

całkowite, półmaski atłasowe, organtynowe białe i czarne, oraz w tym Sklepie dostać można RĘKAWICZEK glansowanych w najlepszych gatunkach, iedwabnych i bawełnianych, KRAWATÓW atłasowych, PUŁKOSZULKÓW z żabotami, HAFTÓW Damskich, imitacji PEREŁ, i innych Przedmiotów ozdobowych, iako też rozmaitych KALENDARZY polskich i niemieckich, na rok bieżący.

Ogłoszenie przedłużenia prenumeraty na *Żywota Pana Naszego JEZUSA CHRYSTUSA.* Ogłoszony termin prenumeraty do 1go Październiką 1838 r. na maiące wyjść z druku dzieło: *Żywot Pana Naszego JEZUSA CHRYSTUSA,* z powodu niektórych przeszkód przedłuża się w kraju do dnia 1 Marca; a za granicą do dnia 1 Maja 1839 roku; zawiadamiaiąc przytem iż dzieło wspomnione w większej połowie iest iuż wydrukowane.

Ktoby z Panów Majstrów Stolarzy lub Fabrykantów Powozów potrzebował TARCIC lub BALI, iakiejkolwiek grubości, z drzewa brzostowego, iesionowego, iaworowego białego lub szarego, brzozowego lub olszowego, albo też drzewa porządkowego podług okazanych wzorów z gatunków wymienionych, raczy adres nadesłać do Szwajcara w Hotelu Niemieckim, przy ulicy Długiej.

W dniu 18 Stycznia r. b. w Krakowie sprzedaną zostanie przez publiczną licytacją APTEKA po ś. p. Wojciechu Kucieńskim; cena warunkowa zł. 10,690 gr. 18. Maiący chęć licytowania złoży wadjum 1/10 część ceny szacunkowej a w przeciągu 16 dni zapłaci połowę, resztę zaś aż po ukończeniu działu między sukcessorami Kucińskiego.

W r. 1831 w czasie zaburzeń rewolucyjnych w kraiu, Mąż podpisanej Antoni Mejzner, zostaiący w pułku 4tym piechoty linjo: b. Wojsk Pols:, wydalił się z Warszawy, i od tego czasu żadnej o sobie nie daie wiadomości. Żona wspomnionego męża Mejznera wzywa go, aby się zgłosił do niej, lub przybył sam osobiście do Warszawy do domu Nr 227 przy ulicy Mostowej, najdalej w przeciągu miesięcy 2, gdyż w przeciwnym razie uważanym prawnie zostanie za nieżyiącego. *Katarzyna Mejzner.*

Do wydzierżawienia murowana AUSTERJA z obszernym Zaiazdem i oddzielnemi Pokoiami gościnnemi na 8 wiorście za Pragą przy trakcie bitym szose do Radzymina prowadzącym, we Wsi *Markach* około 90 osady maiącej. Rownież do wydzierżawienia albo do wypuszczenia na szynk murowana AUSTERJA w *Ząbkach* o milę za Pragą. Bliższa wiadomość w domu pod Nr 949, przy ulicy Żabiej Przechodniej, u Stróża Macieia.

SZPARAGI są do sprzedania w ogrodzie na Muranowie, w pałacu pod Nr 2191; wiadomość u Ogrodnika.

Ktoby miał do wydzierżawienia od Sgo Jana r. b. w bliskości Warszawy KOLONJIKĘ, z porządnem mieszkaniem i ogródkiem, niech się zgłosić raczy po wiadomość o interesenta, do Stróża domu pod Nr 1252 na Nowym świecię.

W dniu 3 b. m. iadąc od Błonia do Bieniewa, zginęła WALIZA w której znajdowały się Suknie damskie między innemi: Suknia balowa karmazynowa krepowa na białej atłasowej: tybetowa szafirowa; zielona materjalna; Szlafrok sukienny, i t. p. rzeczy. Ktoby znalazł, raczy oddać do Hotelu Polskiego pod Nr 30 stancji, za nagrodą złp. 50.

Dziś rano zimna stopni 2. Wczoraj w południe 1 [illegible]

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro 3 raz *Zoe. Okno zamurowane.* 16 raz *Fryderyka Brown.*

HERKULES *Rappo* dziś w b. Konserwatorjum.

STAROŻYTNOSCI PRZEDCHRZEŚCJAŃSKIE, w Sklepie Ubogich na korzyść Szkółki Dobroczynności.

Dziś w Kawiarni w domu narożnym Lilpopa przy ulicy Bielańskiej i Tłómackiego pod Nr 600, *Paulina Prajs* i Siostry *Szwarc* grać i śpiewać będą.

Dziś w Kawiarni Literackiej przy ulicy Podwale Nr 525 wprost domu Zajdlera, Panny *Haze* śpiewać będą przy towarzyszeniu 3ch gitar i wiolonczelli.

Dziś wieczorem, w Restauracji przy ulicy Miodowej w pałacu dawniej Paca, Familja *Reslerów* grać i śpiewać będzie wieczorem; gdzie za pomierną cenę można dostać smaczną Kolacją i różnych Napoiów, iak niemniej Ponczu wybornego.

Dziś w Kawiarni w domu dawniej Ossolińskich Nr 739 przy rogu ulicy Tłómackie i Rymarskiej, gdzie wystawa figur woskowych, Familja *Baur* uprzyiemniać będzie wieczór muzyką, oraz Pani Baur w różnych ięzykach wykona śpiewy.

Jutro u Bogaskiego przy ulicy Długiej pod Nr 550

ŚNIADANIE: Sandacz z iaia:, Szczupak z sos: lub smaż:, Lin smaż: z kapus:, Karaski smażo: z musztar:, Zupa ryb:, Pieczeń cielę: z roż:, Pekeflejsz z chrza: na gorąco, Kwiczoły skierniew:, Rozbratel wiedeński. — Panny *Szwarc* grać i spiewać będą.

Jutro w handlu Maiewskiego przy ulicy Bednarskiej Sandacz, Zupa ryb:, Szczupak z włoszczy: i nadzie:, Okoń po holen:, 2ki, Karp 2ki, Lin z sos: i kapus:, Pieczeń bara: a la sarna i huzar: z kapus:, Polędwica z kornisz: sos:, Karaś z sos:, lub wszystkie smażo:, Potrawa z gęsi z iabłka:, i Rozbratle faszerowane.